Kartky, bajki robotów (feat. Przyłu)

ty zamknij drzwi
bo nic nie będzie jak
jak w bajkach
gdzie nie było nigdzie zła
ty zamknij drzwi
bo nic nie będzie jak
jak w bajkach
gdy nie było nigdzie zła

macie w sobie układy scalone
nie serca
ja w sobie tylko mam ból
nie rozumiesz moich łez
a ja twojego szczęścia
lepiej wyłączę się znów
miałem z tobą jeszcze parę nowych światów do przejścia
ktoś mapę zabrał

miasto to tło, tło
ty zamknij drzwi
i już zagubieni jak w twojej bajce
ty powiedz co, co obiecasz mi
żebym tylko dał ci kolejną szanse
słyszę twój głos,
głos jak wtedy w tv
chce go wyłączyć
czuję ulgę, gdy zgaśnie
szkło na twoje łzy
i nic nie czuje, są fałszywe jak zawsze

podróże całkiem sam
bez planów marznie bez map
choć w góry zawsze wychodziłem z tobą
jak możesz daj jakiś znak
powrócę jeśli masz
osobowość
żyjemy w cyber lasach jak imaginery friends
żadne z nich już nie ma czasu ale maja sejf
w tym zero jedynkowych sercach
szukałem swojej ziemi a nie domu na myspace’ach
i kiedy budzę się w pokoju bez klamek
czasem popełniam samobójstwo
a czasem jem śniadanie

miasto to tło, tło
ty zamknij drzwi
i już zagubieni jak w twojej bajce
ty powiedz co, co obiecasz mi
żebym tylko dał ci kolejną szanse
słyszę twój głos,
głos jak wtedy w tv
chce go wyłączyć
czuję ulgę, gdy zgaśnie
szkło na twoje łzy
i nic nie czułe, są fałszywe jak zawsze

szalałem za twoimi czarnymi źrenicami z węgla
teraz są puste
no cóż!
A mechaniczne straże nigdy nie widziały w nich serca
Zabrały części i mózg
I tatuaże sa wyryte w starej zimiej
Pamiętam jak szary rodzinny blok
Nie znam języka, którymi okaleczyli jej dusze

Na dłoniach mają moloch
mają moloch
mają moloch

miasto to tło, tło
ty zamknij drzwi
i już zagubieni jak w twojej bajce
ty powiedz co, co obiecasz mi
żebym tylko dał ci kolejną szanse
słyszę twój głos,
głos jak wtedy w tv
chce go wyłączyć
czuję ulgę, gdy zgaśnie
szkło na twoje łzy
i nic nie czułe, są fałszywe jak zawsze